CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·00. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·—
Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

CENY OGŁOSZEŃ.
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.) Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) Tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i pokrewne za wiersz nonpareillowy 6 K (6 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5046. Lwów, niedziela 25 stycznia 1920 Rok X

Rewelacye Dillona w sprawie wsch. granic Polski!

Sazonowowi marzy się jeszcze Polska etnograficzna!

Nowy prezydent Francyi p. Deschanel o Polsce.

Warszawa, 23. stycznia.

Na początku grudnia r. z. wielki francuski tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki „Odrodzenie" zwrócił się do najwybitniejszych mężów Francyi, zapytując ich o zdanie o Polsce.

Poniżej zamieszczoną odpowiedź (którą ogłosił „Le Journal de Pologne") nadesłał p. P. Deschanel, nowowybrany prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej:

„Polska i Francya tworzą jedną duszę, jedno serce. Poczynając od wieków średnich, historya ich niejednokrotnie łączyła się — a nawet możnaby znaleźć w wiekach wcześniejszych początek tych ścisłych więzów, które je łączą.

Przed dwoma tysiącami lat Celtowie i Słowianie byli sąsiadami; Polska była kolebką Słowian, Francya — Celtów. Obydwa narody miały dużo wspólnych tradycyi. I jeden i drugi różnił się znacznie od Germanów. Po trochę obydwa narody zaczęły wywierać jeden na drugiego wpływ wzajemny. Kultura Zachodu dosięgła brzegów Wisły. Już w XI wieku, na prośbę Bolesława Wielkiego, mnisi naszego wielkiego klasztoru z Cluny osiedlili się w Krakowie. Gdy założony został Uniwersytet w Paryżu, polscy studenci w wielkiej liczbie zdążali do niego po naukę. Później — w przyszłości — Michelet, Mickiewicz i Quinet, oraz Kochanowski i Ronsard zadzierzgają tam węzły przyjaźni.

Przyszła potem chwila, gdy jeden z książąt francuskich, ostatni z Walezyuszów, powołany został przez Sejm Warszawski na tron Jagiellonów. Przyszła chwila, gdy pierwsze poselstwo polskie przybyło do Francyi, entuzyastycznie witane przez Katarzynę Medicis i całą ludność Paryża.

W XVII wieku jeden z naszych królów bierze sobie za żonę Polkę, tę, która zachowała w historyi tak dobrze zasłużoną nazwę, jaką obdarzyli ją współcześni: „dobra królowa".

Stanisław Leszczyński nie w mniejszym stopniu zasłużył sobie na tytuł dobroczyńcy Lotaryngii

Ciąg dalszy na str. 2 giej.

Korzystny dla Polski traktat z Ukrainą i Estonią odrzuciła Delegacya paryska!

Czego Rada Czterech żądała i na co dał słowo Paderewski?

Fragment z rokowań o Galicyę wsch. w Paryżu.

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) Otrzymano tu egzemplarz książki dra Dillona, o historyi konferencyi pokojowej w Paryżu, w której znajdują się nieznane dotąd szczegóły, a niezmiernie charakterystyczne **dla dziejów przebiegu kwestyi Galicyi wchodniej w Paryżu.** Według Dillona generał Botha w chwili, gdy pierwszy oddział wojsk Hallera odszedł do Polski, oświadczył do Paderewskiego: **Jeżeli oprzecie się poleceniu Rady Czterech, która nie może przecież** wykładać wam zawsze powodów swej polityki, narazicie się na niebezpieczeństwo, że **zostaniecie pozostawieni swojemu własnemu losowi, a wy wiecie chyba, co to znaczy.** Na pytanie Paderewskiego, jakie to są polecenia, gen. Botha odpowiedział: **Zawarcie rozejmu z Rosyanami i zgodzenie się na to, aby Polska pozwalała na wolne transito wszystkich koalicyjnych towarów przez swoje terytoryum. Polska musi się także zobowiązać, że** przyjmie i przeprowadzi przyszłą decyzyę komisyi, bez względu na to, jak ona wypadnie. Dillon powiada, iż Paderewski dał słowo Lloydowi Georgowi i Wilsonowi, że zawrze rozejm z Rosyanami i dopiero stanowisko rządu polskiego, Sejmu i Naczelnika Państwa przekonało Paderewskiego, iż danego słowa dotrzymać mu nie wolno. Według Dillona, zaraz po klęsce Rusinów w Galicyi minister ukraiński we Wiedniu zaproponował Polsce zawarcie osobnego traktatu między Ukrainą a Polską, zrzekając się Galicyi wschodniej i oddając wojska ukraińskie pod komendę polskiego dowództwa naczelnego. Zawarciu tego traktatu miała się sprzeciwić polska delegacya w Paryżu. Podobny traktat zaproponowała Polsce Estonia, który również z powodu stanowczego oporu delegacyi polskiej w Paryżu został odrzucony.

Sazonow łaskawie przyznaje Polsce prawo do niepodległości,

lecz żąda, aby ona była ściśle etnograficzna!

Warszawa, 23. stycznia.

(Telef.) (m). Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej" miał wywiad ze Sazonowem o polityce rosyjskiej i stosunkach polsko-rosyjskich. **Sazonow przyznaje nam (!!) łaskawie prawo do niepodległości, pocieszając się, że Polska utworzy państwo buforowe między Rosyą a Niemcami i w ten sposób uchroni Rosyę od niebezpieczeństwa bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami. Polska powinna otrzymać granice oparte tylko na zasadzie etnograficznej, inaczej bowiem stanie się rozdziałem Austro-Węgier.** Granicą polsko-rosyjską może być tylko linia demarkacyjna z 8. grudnia 1919, przyczem **Rosya gotową jest poświęcić (!!) na naszą rzecz obwód białostocki wraz z Chełmszczyzną, aczkolwiek kraj ten jest niewątpliwie zamieszkały przez Rosyan. Domaganie się Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, nie mówiąc już o Mińszczyźnie i Wołyniu, Sazonow uważa za wygórowane i niczem nieusprawiedliwione. Jeżeli Polacy będą przy tych żądaniach obstawać, staną się one kością niezgody między Polską a Rosyą i wywołają waśnie, których świadkiem był w. XVIII. Białoruś potrzebną jest Rosyi, która jej nigdy się nie wyrzeknie.** Rosya musi też odzyskać z powrotem dawne brzegi morskie, więc nie może być mowy o niepodległej Łotwie, Estonii lub Ukrainie. Zwraca powszechną uwagę, że mimo niesłychanie wyzywającego tonu wywiadów p. Sazonowa, „Gazeta Warszawska" nie uważała za wskazane osłabić wywodów rosyjskiego dyplomaty dopiskiem redakcyjnym.

Polska w łańcuchach z uniesieniem witała naszą rewolucyę. W r. 1794 Kościuszko, który walczył przy boku La Fayettea o niepodległość Ameryki, staje w Krakowie na czele powstania i sprawa Polski właśnie przeszkadza wówczas armiom pruskiej i rosyjskiej rzucić się na nas.

A coby się było stało z nami, gdyby wówczas armie te przyłączyły się do Austryaków i Anglików.

W dniu 10. października 1794 r. pod Maciejowicami zadzierzgnęły się węzły braterstwa oręża francusko-polskiego. Z biegiem lat braterstwo to utrwaliło się jeszcze bardziej.

Podczas epopei Napoleońskiej iluż to Polaków walczyło w naszych szeregach. Dąbrowski, Poniatowski współzawodniczą w bohaterstwie z naszymi wielkimi generałami.

W r. 1830 jeszcze raz Polska poświęciła się dla Francyi i klęska, którą zadały armie polskie gen. Dybicz-Zabałkańskiemu, zbawiła nas.

W r. 1870 dwa tysiące Polaków walczyło po naszej stronie.

Polacy dzisiejsi są godni swych poprzedników. Oswobodzili swoją Ojczyznę. Walczyli bohatersko za Prawo — i zginęli nietylko na ziemi polskiej; na naszych równinach w Artois ich krew złączył się z naszą.

Cześć nieśmiertelnej Polsce!

P. Deschanel,
Członek Akademii Francuskiej.

Święto weteranów.

Uroczyste nabożeństwo. — Walne zgromadzenie Tow. uczestników powstania. — Wybory wydziału. — Min. Leśniewski członkiem honorowym.

Lwów, 24. stycznia.

(mg). Wczoraj święcili sędziwi uczestnicy powstania 1863 r. rocznicę wyruszenia w bój o niepodległość. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano solennem nabożeństwem w katedrze, w którem wzięli udział weterani z prez. Tow. uczestników powst. prof. Syroczyńskim i dyr. Biechońskim, przedstawiciele reprezentacyi miasta, władz, stowarzyszeń i licznie zebrana publiczność.

Popołudniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa, na którem został wybrany prof. Leon Syroczyński prezesem, p. Wojciech Biechoński i dyr. Bolesław Lewicki wiceprezesami; do wydziału w miejsce wylosowanych wybrano pp. L. Benedyktowicza, T. Bentkowskiego, I. Drewnowskiego, pułk. Kempskiego. Do komisyi rew. weszli pp. Berezowski Ksawery, Cieślikowski Jan, Dalbor Maksymilian, Skrochowski Feliks. Na wniosek wydziału zgłoszony przez prez. Syroczyńskiego zamianowano członkiem honorowym ministra gen. Leśniewskiego, a na wniosek przedstawiony przez wicepr. Bol. Lewickiego członkiem tymczasowym Leona Syroczyńskiego.

Walne zgromadzenie jednogłośnie przyjęło sprawozdanie wydziału, przedstawione przez p. Syroczyńskiego, udzieliło wydziałowi absolutoryum z czynności za rok ubiegły i oddało cześć zmarłym członkom Towarzystwa. Wyraziło publiczne podziękowanie p. Annie Agopsowiczównie za bezinteresowne prowadzenie buchalteryi Towarzystwa uczestników powstania 1863/4 r.

Walka z tyfusem plamistym.

Rewizya szpitali. — Wniosek co obsadzenie posad lekarzy dzielnicowych.—Budowa odwszawialni na dworcu. — Szkoły będą otwarte. — Dezynfekcya wozów tramwajowych i kin. — Rewizya zakładów fryzyerskich.

Lwów, 24 stycznia.

(mg) Na wczorajszem posiedzeniu Rady zdrowia, odbytem pod przewodnictwem wicepr. dra Schleichera, dr. Papee zawiadomił obecnych, że wybrana specyalnie komisya w myśl uchwały Rady zdrowia zwiedziła szpitale epidemiczne. Szpital miejski przy ul. Arciszewskiego wykazuje pewne braki i usterki, które zarząd zobowiązał się usunąć. Komisya zapowiedziała ponowne odwiedziny. Wzorowo urządzony nowy szpital w szkole im. Lenartowicza na 400 łóżek, przeznaczony jest na rezerwę. Baraki epidemiczne przy ul. Janowskiej są dobrze prowadzone i zaopatrzone, natomiast zauważono, że brak odwszawialni w barakach przy ul. Piekarskiej, a poprzednio i brak opału wpływa niekorzystnie na stan tego szpitala.

Brak lekarzy dzielnicowych.

Dr. Papee podniósł konieczność zamianowania kilku stabilizowanych lekarzy dzielnicowych, a na razie, do czasu przyjęcia tych sił, podwyżki płacy lekarzy prowizorycznych, którzy pobierają po 10 kor. dziennie. Dr. Pisek objaśnił, że miejska Komisya budżetowa oświadczyła się przeciw obsadzeniu przez lekarzy stałych ze względu na trudne warunki finansowe gminy. Po dyskusyi Rada zdrowia uchwaliła odnieść się do reprezentacyi miasta o obsadzenie tych posad.

Dr. Lenartowicz stwierdził, że zaopatrzenie pawilonów zakaźnych szpitala powsz. w opał jest na razie dostateczne i wystarczy do lutego. Jest nadzieja, że brak bielizny zostanie usunięty, gdyż Cekadur otrzymał

50.000 metrów płótna.

Mówca wnosi, by nałożono na publiczność, uczęszczającą do kinoteatrów podatek na cele zwalczania epidemii w kwocie 1 kor. od biletu. Na wniosek dra Meiselsa postanowiono postarać się o urządzenie odwszawialni we wszystkich szpitalach do 3 miesięcy.

Dr. Zgórski zawiadomił, że minister kolei w porozumieniu z wojskowością zarządził budowę odwszawialni na dworcu, a na wniosek Cekaduru wystawi wojskowość odwszawialnię prowizoryczną. Czerwony Krzyż zwrócił się do zarządu kolei o udzielenie lokalu na dworcu dla objęcia opieki nad chorymi podróżnymi i na razie udzielono na ten cel wozu osobowego. Dr. Zgórski zgodnie z uchwałą Rady zdrowia zarządził oczyszczenie dworca i wagonów, co już rozpoczęto.

Dr. Pisek wyraził radość z zarządzonego

zamknięcia ruchu kolejowego.

Fizyk dr. Legeżyński zaznaczył, że minister kolei zapewnił przedłużenie tego zarządzenia.

Następnie fizyk zdał sprawę z uchwał magistratu w sprawie walki z tyfusem. Szkół kinoteatrów postanowiono nie zamykać, gdyż według oświadczeń lekarskich nie przedstawiają one niebezpieczeństwa zarażenia się, również tramwaj nie przyczynia się obecnie do szerzenia zarazy, czego dowodem fakt, że nikt ze służby tramwajowej nie zachorował jeszcze na tyfus plamisty. Zarządzono jednak

codzienną dezynfekcyę lokalów kinowych

przez wymycie mydłem krezolowem, a dla uniknięcia ścisku bariery przy kasie, zakaz wchodzenia w czasie przedstawień itd. Wydano też rozporządzenie o dezynfekcyi wozów tramwajowych. Dla służby tramwajowej urządzony będzie wykład o tyfusie plamistym, w kinach zaś dla publiczności raz w tydzień będą się odbywały odczyty jako część składowa programu. Przeprowadzono już

rewizyę zakładów fryzyerskich

i nakazano usunięcie spostrzeżonych usterek. Zakłady, nieodpowiadające warunkom czystości, będą bezwarunkowo zamknięte.

Podniesiono wkońcu sprawę oczyszczenia miasta i domów. W ciągu posiedzenia zabierali głos prócz wymienionych dr. Steusing, r. Włodzimirski, dr. Lachowicz, wicepr. Schleicher, dr. Poratyński.

Uchwalono na wniosek dra Meiselsa umieścić w szkołach napisy, że do szkoły mają uczęszczać tylko dzieci umyte i czysto ubrane, a brudne będą odsyłane do domu. Wkońcu dr. Papee zauważył, że wprawdzie epidemia wskutek zamknięcia ruchu kolejowego nieco osłabła, lecz pod żadnym warunkiem nie należy traktować tego faktu zbyt optymistycznie i zaniedbywać środków ostrożności, gdyż wtedy rozszerzy się na nowo.

Przydział odzieży i obuwia dla Lwowa.

Sprzedaż towarów tekstylnych ludności. — Sposób rozdziału. — Bez różnicy wyznania i narodowości. — Dla najbardziej potrzebujących.

Lwów, 24 stycznia.

(mg) Komisya złożona z przedstawicieli Rady miejskiej, magistratu i różnych organizacyi pod przewodnictwem wiceprez. Ornika zastanawiała się wczoraj nad rozdziałem towarów tekstylnych, przydzielonych przez wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski. Dla ludności Lwowa przeznaczono do sprzedaży: 2.500 kg. skóry na podeszwy 2.500 sztuk płaszczy zimowych, 2500 koszul, 2.500 par spodni, 1.950 chustek, 8.000 m. materyi wełnianych, około 72000 materyi bawełnianych i płótna. Na razie są już na składzie tylko wymienione materye bawełniane i płótna, a po ich rozdziale przybędą dalsze transporty, prawdopodobnie skóry.

W dyskusyi zabierali głos pp. Mazurkiewicz, Majerski, dr. Wereszczyński, Salamander, Majewski i inni. Przewodniczący oświadczył, że Komitet żydowski otrzyma 30 prc. towarów do rozdziału między ludność żydowską. R. Bolesław Lwicki zauważył przytem, że procent uwzględniany zwykle przy rozdawnictwach tj. 30 prc. dla ludności żydowskiej i 20 prc. dla ludności ruskiej jest nam narzucony, ale nie wyraża faktycznych cyfr stosunku narodowościowego we Lwowie, gdzie według ostatniego spisu mieszka 27 prc. żydów i 18 prc. Rusinów.

Na wniosek r. Salamandra postanowiono rozdzielić towary w następujący sposób: W sklepie przy ul. Korniakt w l. 3 odbywać się będzie sprzedaż dla ogółu na podstawie legitymacyi spożywczych indywidualnie, osobno zaś dla organizacyi zawodowych, które zgłoszą ilość członków i zapotrzebowanie, będą wyznaczane dni do nabycia towarów w szatni przy pl. Dąbrowskiego l. 3. Przy rozdziale uwzględni się następujący stosunek dla rodzin: 1—2 osoby otrzymają 3 metry, rodzina złożona z 3—4 osób 6 m., z 5 do 6 osób 8 m., ponad 6 osób 10 m. Ponieważ z powodu niedostatecznej ilości towarów przydzielonych nie można zaopatrzyć całej ludności, uwzględnieni będą tylko najbardziej potrzebujący.

Rzeźnicy protestują.

Lwów, 24 stycznia.

(mg) Wczoraj popołudniu zebrali się lwowscy rzeźnicy i masarze w sali Izby rękodzielniczej na nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia rzeźników i masarzy w sprawie ograniczenia wolnego zakupu towarów.

Zgromadzenie zagaił przew. p. Kotowicz, który przedstawił ciężkie położenie ludności miasta wskutek braku mąki, chleba i innych środków żywności, do czego obecnie przyłącza się brak mięsa. Rozporządzenie władz o wprowadzeniu wolnego handlu miało zapewnić ludność dostawę środków aprowizacyjnych. Wydane przez zarząd miasta rozporządzenie, które ogranicza swobodę rzeźników w zakupnie towaru, pozbawia ludność należytego zaopatrzenia w mięso, a rzeźników zmusza do protestu.

Referat o sprawie ograniczenia wolnego zakupu mięsa wygłosił p. Kolesa. W dyskusyi przemawiali p. Woliński, p. Bańkowski i inni, wkońcu p. Kotowicz. Uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że rzeźnicy lwowscy nie mogą przyjąć odpowiedzialności za groźne następstwa wydanego rozporządzenia, mocą którego magistrat obłożył handel mięsem i domagającą się zawieszenia tej uchwały.

Groźba strajku robotników miejskich

Lwów, 24 stycznia.

(mg) Wczoraj rano służba tramwajowa robotnicy zakładów elektrycznych, gazowni, zakładu wodociągowego i inni robotnicy miejscy zagrozili strajkiem. Konduktorzy i motorowi nie chcieli wyjeżdżać z remizy, dopóki nie zostaną uwzględnione ich żądania, mianowicie albo 150

procentowa podwyżka poborów, albo też przydział deputatów żywnościowych.

Zarząd miasta nie zgodził się na wymaganą podwyżkę płac, a żywności dzielić nie może, gdyż nie posiada zapasów. Strajk na razie zażegnano postanowieniem wysłania do Warszawy w niedzielę delegacyi, złożonej z 2 robotników i 2 radnych miejskich, którzy wspólnie z posłami przedstawią tę sprawę w ministerstwie aprowizacyi.

Robotnicy wstrzymają się więc ze strajkiem do powrotu delegacyi.

Z DNIA.

MEMENTO.

Więc wyrok zapadł nareszcie
Czekał na niego Lwów cały
Powszechna była ciekawość,
Jak wyjdą z brzydkiej kabały.

Litera prawa surowa,
Ostatnie słowo wyrzekła.
Bo także długie więzienie
Czyż nie jest gorsze od piekła?

Co jest dla jednych sensacyą
Dla drugich stało się ciosem.
Wszak niema winy bez kary
Pogodzić się trzeba z losem.

Gdy twarda ręka Temidy
Nieprawość każdą tak zetrze
Może nastanie w ojczyźnie
Nareszcie czyste powietrze,

W zaraniu pięknej młodości
Wyroki im dwa kwiaty ścięto.
Niech cała owa afera
Dla innych będzie: memento!

Nemo.

Wojska nasze zajęły linię Saryanki.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 23. stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Na wschód od Dynaburga złamawszy opór przeciwnika na linii jeziora Jeszow i Bajda, oddziały nasze osiągnęły linię Sarjanki. Zmęczony wczorajszymi bezskutecznymi atakami w rejonie połockim nieprzyjaciel wykazywał małą aktywność, zwłaszcza jego atak w rejonie Kartenicz oddziały nasze odparły z łatwością. Podnieść należy męstwo i hart wojsk naszych na odcinku poleskim, które nie bacząc na przeważające siły nieprzyjaciela, nie ustąpiły w ciężkich ostatnich walkach ani na krok ze swoich pozycyi. W ciągłych brawurowych kontratakach wzięły one w tym okresie do 200 jeńców, 11 karabinów maszynowych, dużo materyału wojennego i zadały nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty.

FRONT WOŁYŃSKI: Nasz podjazd ułański, wysłany na wschód Nowogrodu Wołyńskiego, rozbił znaczniejszy oddział bolszewicki pod wsią Kurne, a zaatakowawszy następnie wieś Pułaszynówkę, wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

W dniu wczorajszym wojska nasze zajęły Chełmno, Koronowo, Mroczeń, Wyżysk i Wysoko.

Kuliński.

Piastowcy przeciw wojennej polityce bez zastrzeżeń!

Warszawa, 23. stycznia.

(Telef.) (m). Jak słychać, na posiedzeniu zarządu stronnictwa Piastowców przeważyła opinia, że dalsze prowadzenie polityki wojennej bez zastrzeżeń nie jest wskazane.

Czego właściwie chcą?

FOCH NIE MIAŁ ZAMIARU PRZYJEŻDŻAĆ DO POLSKI.

Paryż, 23 stycznia.

(PAT.) Havas. Doniesienie o wyjeździe marszałka Focha do Polski, pozbawione jest wszelkiej podstawy. Ani Rada Najwyższa, ani sztab generalny, ani też sam marszałek Foch nie miał nigdy takiego zamiaru.

KOALICYA ROZSYŁA ZAPROSZENIA DO ZBROJNEJ INTERWENCYI.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. donosi za dziennikiem „Der Abend" z Paryża, że Rumunia została zaproszona przez ententę do zbrojnej interwencyi w Rosyi. Podobne zaproszenie odeszło do Czechosłowacyi i Jugosławii.

CZERWONE WOJSKA ŚCIĄGAJĄ NA FRONT POLSKI.

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) Stwierdzono, że oddział armii czerwonej syberyjskiej, po rozbiciu armii Kołczaka udał się nad Berezynę.

CZICZERIN ŻĄDA INNEGO MIEJSCA ROKOWAŃ.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. z Moskwy. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin doniósł angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych lordowi Courzonowi zapomocą depeszy iskrowej, że delegat sowiecki w Kopenhadze Litwinow, mimo przyrzeczenia rządu angielskiego, pozbawiony jest przez policyę duńską wszelkich swobód obywatelskich. Rokowania nie mogą się z tego powodu odbywać dalej w Kopenhadze, lecz muszą być przeniesione na inne miejsce. Jak długo rząd angielski na to się nie zgodzi, dalsze rokowania są niemożliwe.

PATEK JUŻ WYJECHAŁ Z PARYŻA.

Warszawa, 23. stycznia.

(Telef.) (m) Źródła poinformowane komunikują, że p. Patek wyjechał już z Paryża i oczekiwany jest w Warszawie 29 bm.

MIN. PATEK BĘDZIE WE ŚRODĘ W WIEDNIU.

Wiedeń, 23 stycznia.

(Telef.) (fr.) Jak się dowiaduje, oczekiwany jest przyjazd ministra spraw zagranicznych Patka do Wiednia w najbliższą środę, tj. 28 bm.

O wyjaśnienie w sprawie polityki wschodniej!

Nagły wniosek P. P. S. w Sejmie.

Warszawa, 23 stycznia.

(PAT.) Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 min. 30. Interpelacye wnieśli między innymi p. Dubanowicz

w sprawie pogłosek o zniesieniu blokady wobec Rosyi bolszewickiej,

p. Niedziałkowski w sprawie traktowania więźniów politycznych przez zarząd więzień w Warszawie, p. Łabenda w sprawie nadużyć w twierdzy w Modlinie. Punkt pierwszy porządku dziennego o ustawie o odpowiedzialności urzędników, usunięto na koniec posiedzenia. Następnie uchwalono odmówić żądaniu sądu krakowskiego o wydanie p. Rączkiewicza z powodu błahości sprawy. Przystąpiono

do rozprawy nad zawieszeniem działalności sądów przysięgłych w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego.

Sejm przyjął ustawę powyższą en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu. Przystąpiono z kolei do uchwalenia 5 milionów mk. na organizacyę pogotowia opieki dla dzieci.

Referent ks. Bliziński oświadcza, że dla mających założyć się w kraju, 40 ognisk Pogotowi opiekuńczych. Komisya prosi o uchwalenie sumy 5 milionów, resztę zaś będą miały pokryć instytucye społeczne. P. Woźnicki żąda kontroli nad R. O. G. i wykazuje jego nadużycia. P. Jan Dąbski popiera wniosek p. Woźnickiego. Izba przyjmuje wniosek komisyi, oraz rezolucyę p. Dąbskiego, rezolucyę zaś p. Woźnickiego odsyła do komisyi ochrony pracy. Przystąpiono z kolei do wniosków, dotyczących różnych szkół zawodowych. Poza tem przyjęto rezolucye komisyi rolnej. Sprawę organizacyi odbudowy wsi, miast i miasteczek, na wniosek rządu usunięto z porządku dziennego. Przystąpiono do wniosku nagłego ks. Kaczyńskiego w sprawie załatwienia zatargu pomiędzy dozorcami i właścicielami realności w Warszawie.

Następnie uchwalono projekt ustawy w sprawie zagospodarowania odłogiem leżących gruntów. Odesłano do komisyi projekt ustawy o zniesieniu niektórych postanowień o postępowaniu sądów cywilnych w b. zaborze austryackim, projekt ustawy w sprawie dalszej emisyi banknotów P. K. P., tudzież projekt ustawy o nadzwyczajnych dodatkach drożyźnianych dla funkcyonaryuszy państwowych, kolejowych i nauczycieli i wniosek w sprawie rozporządządzenia, wydanego przez komisarza rządowego p. Anusza i pogwałcenia ustawy z 25. lipca 1919. Zabrał głos p. ks. Madej

w sprawie plebiscytu na Spiżu i Orawie

i w dłuższem przemówieniu wykazywał, że Czesi czynią wszelkie wysiłki dla pozyskania tamtejszej ludności, podczas gdy starania rządu polskiego w tej mierze są minimalne. W odpowiedzi na to prezes ministrów p. Skulski oświadczył, że rząd polski czynić będzie wszelkie starania, aby ludność Spiża i Orawy do dawnej ojczyzny przyciągnąć. W ostatnich czasach wysłano tam pociąg z żywnością, a za nim wkrótce pójdą i inne. Polska nie jest krajem przez wojnę tak oszczędzonym, jak Czechy, nie może zatem konkurować z Czechami pod tym względem. Nie mniej jednak rząd uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby nie mieć sobie nic do wyrzucenia i grunt dla plebiscytu jak najkorzystniej przygotuje.

P. Liebrman uzasadniał nagłość wniosku P. P. S. o zwołanie komisyi dla spraw zagranicznych, motywując ten wniosek głosami prasy polskiej i zagranicznej, donoszącej o wielkich przesunięciach w polityce międzynarodowej, której osią jest państwo polskie. Mowca wspomniał o interviewie „Matina" z min. Patkiem o głosach prasy angielskiej, domagającej się pochodu armii polskiej na Moskwę i Petersburg, o pogłoskach, że ententa dała Polsce mandat do zajęcia Kijowa, o rzekomych pogłoskach, że bolszewicy proponowali Polsce pokój itd. Na tej podstawie mowca domaga się

wyjaśnień w sprawie polityki wschodniej w komisyach dla spraw zagranicznych.

P. St. Grabski oświadcza, że w ostatnich miesiącach nic (?) właściwie nowego się nie stało (?) wszystko jest, jak było przed kilku miesiącami (?) i nikt ani rząd, ani komisya nie ma żadnych (?) konkretnych wiadomości. Wkońcu oświadczył imieniem związku ludowo-narodowego, że związek — aby w razie nieprzewidzianych jakichś wypadków nie spadła na niego odpowiedzialność — głosować będzie za nagłością. Prezes min. Skulski oświadcza, że

rząd nie ma zamiaru bez wiadomości Sejmu prowadzić polityki zagranicznej

i zapewnia, że do tej pory rząd polski nie przyjął wobec ententy żadnych zobowiązań w sprawie polityki wschodniej. W głosowaniu nagłość wniosku p. Libermana przyjęto i na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek.

Anglia i Włochy odmawiają wojskowych kontyngentów dla terenów plebiscytowych!

Cały ciężar służby policyjnej spocz ie na samej Francyi!

Paryż, 23 stycznia.

(PAT.) Reuter. **Anglia doniosła Radzie najwyższej, że nie jest w stanie dostarczyć swego kontyngentu wojskowego dla terenów plebiscyt. Donoszą dalej, że również i Włochy uczyniły taki sam krok. Żadanie służby policyjnej w terenach plebiscytowych przypadnie samej Francyi.** Wiadomość, zaprzeczoną przez dziennik „Temps", że wojska angielskie, przeznaczone dla niemieckich terenów plebiscytowych będą przewiezione do południowej Rosyi, potwierdza ponownie „Petit Parisien" w doniesieniu z Londynu. Podkreślają, że uchwalona w Paryżu ochrona republik kaukaskich i Indyi przeciwko pochodowi bolszewickiemu nie zezwala na to, ażeby użyto 11 batalionów na niemieckich terenach plebiscytowych.

Co słychać w Warszawie?

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY NACZELNIKIEM A POINCAREM.

Warszawa, 23 stycznia.

(PAT.) Naczelnik państwa z okazyi wejścia w życie traktatu pokojowego wystosował do prezydenta republiki francuskiej następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencyi p. Rajmunda Poincarego, prezydenta republiki francuskiej w Paryżu.

Szczęśliwy będąc, że dzieło pokoju uświęcone zostało ostatecznie przez wymianę ratyfikacyi, pospieszam wyrazić Panu, Panie Prezydencie, moje najwyższe i najszczersze powinszowania, jak również gorące życzenia pomyślności dla Francyi. Polska wskrzeszona dzięki bohaterstwu dzielnego narodu francuskiego zachowa wdzięczność niewygasłą za pomoc, którą Francya tak hojnie użyczała przy urzeczywistnieniu naszego ideału narodowego. Polska pozostanie w ścisłym związku z mocarstwami sprzymierzonemi, stojąc wiernie na straży wolności, cywilizacyi i postępu. Naczelnik państwa: Piłsudski m. p.

Na depeszę tę nadeszła następująca odpowiedź:

Do Jego Ekscelencyi p. Piłsudskiego, prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie.

Paryż, Pałac Elizejski. Dziękuję Panu, Panie prezydencie za powinszowania i życzenia imieniem Polski, łaskawie do Francyi wystosowane. Ojczyzna moja, której sympatya dla Ojczyzny pana nigdy nie wystygła, czuje się szczęśliwa, że wraz z mocarstwami sprzymierzonemi przyczyniła się do naprawienia jednej z największych niesprawiedliwości. Nie mogło być inaczej. Wojna, rozpętana przez gwałt i zakończona zwycięstwem prawa, musiała doprowadzić do wskrzeszenia Polski i przywrócenia Waszej wolności. Francya życzy Pańskiemu szlachetnemu narodowi długich lat pokoju i pomyślności.

REDUKCYA POSELSTW W SKANDYNAWII.

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) Ministerstwo spraw zagranicznych zamierza **zredukować liczbę poselstw w Skandynawii do jednego poselstwa z siedzibą w Stokholmie.**

ZASIŁEK DROŻYŹNIANY DLA PRACOWNIKÓW KOLEI WOJSKOWYCH.

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) Ministerstwo spraw wojskowych przyznało **pracownikom kolei wojskowych zasiłek drożyźniany w wysokości jednomiesięcznej pensyi.**

LEDNICKI WYTACZA PROCES „GAZECIE WARSZAWSKIEJ".

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) Aleksander Lednicki wystąpił **z procesem przeciwko redakcyi „Gazety Warszawskiej"** z powodu notatki, umieszczonej w tym dzienniku, że Lednicki wyjeżdża do Rzymu i obowiązkiem rządu byłoby przeszkodzić tej ucieczce, gdyż Lednicki dopuścił się czynu zdrady głównej.

WISŁA POD WARSZAWĄ WYLAŁA.

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) Dziś Wisła wylała, odcinając **cały szereg miejscowości. Wiele domów stoi pod wodą. Władze zajęły się rozwożeniem pieczywa na motorówkach.**

Anglicy starają się o siły urzędnicze polskie dla kolonii afrykańskich!

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) **Rząd angielski czyni w Polsce starania, mające na celu pozyskanie znacznej ilości sił urzędniczych dla obsadzenia stanowisk w koloniach afrykańskich, zabranych Niemcom.**

Z wielkich dni na ziemi Piastów!

HOŁD TORUNIA.

Toruń, 23 stycznia.

(PAT.) Wojew. pomorski Dr. Łaszewski, obejmując urzędowanie, wysłał do marszałka Trąmpczyńskiego w imieniu swojem i całej ludności depeszę z prośbą, by marszałek zechciał w chwili objęcia stolicy województwa pomorskiego przez władze cywilne, przyjąć dla Sejmu ustawodawczego wyrazy hołdu.

JAK TORUŃ PODEJMOWAŁ GEN. HALLERA?

Toruń, 23 stycznia.

(PAT.) **Gdy gen. Haller przybył do ratusza, pochód ustawił się przed gmachem ratuszowym. Chóry Lutni odśpiewały marsza wojennego Na**wojewskiego pod batutą p. Drążkiewicza. Z kościoła Maryackiego rozbrzmiewały dzwony. Gen. Haller ukazał się na balkonie ratusza w otoczeniu wojewody pomorskiego dra Łaszeckiego, dowódcy dywizyi pomorskiej pułk. Skrzyńskiego, szefa sztabu podpułk. Nienieckiego, zastępcy szefa sztabu gen. Iwanowskiego, tudzież burmistrza Steinborna i wygłosił mowę. Po mowie gen. Haller udał się na plac Wolności, gdzie u ołtarza trzej księża odprawili uroczystą mszę polową. Po nabożeństwie gen. Haller ucałował sztandar, ofiarowany jego armii i pobłogosławiony przez papieża. Następnie ks. kanonik Borowski, regent seminaryum włocławskiego, odczytał list biskupa kujawskiego ks. Kazimierza Zdzitowieckiego. Z kolei odbyła się przed gmachem i sztandarem francuskim defilada młodzieży i oddziałów, złożonych z młodzieży toruńskiej, starogardzkiej, kaszubskiej i grudziądzkiej. Po uroczystości w Artusie odbył się obiad na cześć gości, w którym wzięło udział blizko 300 osób. W imieniu miasta Torunia i Czerwonego Krzyża, który podejmował gości, szereg toastów rozpoczął dr. Dandelski, wznosząc toast na cześć gen. Hallera. Wojewoda dr. Łaszecki toastował na cześć Naczelnika Państwa, gen. Haller w odpowiedzi wskazał na braterstwo broni, nawiązane pod Kaniowem i w Magdeburgu. Gorący toast na cześć Francyi wygłosił podpułk. Modelski, któremu odpowiedział podpułk. Allegrini, toastując na cześć wojska polskiego. Przemawiał jeszcze pułk. Skrzyński, dr. Tempski, Krugowski, oraz w gorących słowach robotnik Lippert. Wieczorem w sali Artusa odbył się raut, przeplatany produkcyami muzycznemi, muzyką wojskową, śpiewem chórów Lutni i przemówieniami. Między innymi wygłosił mowę burmistrz Torunia dr. Steinborn, następnie zaś reprezentant delegacyi kujawskiej Dr. Łepkowski z Włocławka. Silne wrażenie wywołała mowa posła Kowalskiego na cześć potężnej Polski, za którą to mowę gen. Haller serdecznie mówcę ucałował. Po północy gen. Haller opuścił raut i odjechał do Warszawy na posiedzenie kapituły kawalerów orderu Virtuti Militari.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE ŚW. JANA.

Toruń, 23 stycznia

(PAT.) Dziś przedpołudniem w kościele św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za poległych w walkach styczniowych o wolność. Kościół był przepełniony wojskiem i publicznością.

OBIAD NA CZEŚĆ PRASY.

Toruń, 23 stycznia.

(PAT.) W obiedzie wydanym na cześć prasy polskiej i obcej wzięli między innymi udział: Andrzej Niemojewski (Myśl Niepodległa), Grabowski i Bagieński (Tygodnik Ilustrowany), Mączewski (Gazeta Warszawska), Wierzyński (Gazeta Poranna), Dzikowski i Mackiewicz (Rewja), Słoński (Świat), Adam Niemojewski (Dziennik Powszechny), Marzeg (Kuryer Poznański). Z pomiędzy dziennikarzy obcych w obiedzie brali udział red. dziennika „Journal de Pologne" p. Vaucher i malarz Bourguignon i delegat amerykańskiego związku młodzieży Y. N. C A., z ramienia sztabu generalnego uczestniczyli: szef sztabu gen. podpułk. sztabu Nieniecki, zastępca szefa podpułk. sztabu gen. Iwanowski, komisarz okręgowy cywilny Furuhjelm, szef wydziału oświatowego Dąbrowa i szef biura prasowego Malinowski. Toastowano na cześć prasy, Francyi i armii.

GEN. DOWBÓR-MUŚNICKI W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 23 stycznia.

(PAT.) Wczoraj o godz. 12.30 nadzwyczajnym pociągiem przybył tu gen. Dowbór-Muśnicki. Przybycie jego powitała salwa armatnia. Nastąpiły prezentacye władz cywilnych i powitania. Generał przeszedł przed frontem kompanii honorowej, wzdłuż długiego szpaleru ludności i stowarzyszeń, udał się następnie samochodem do Starego Rynku, gdzie odprawiono Mszę polową, podczas której przemówił kapelan 6 pułku piechoty w podniosłych słowach. Następnie przemówił gen. Muśnicki i ogłosił Bydgoszcz miastem znajdującem się pod władzą Najjaśniejszej R. P. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć armii polskiej, Naczelnika państwa i Sejmu. Po przemówieniu prezydenta miasta dra Maciaszka odbyła się defilada wojska, po której przyjmowano gen. Muśnickiego obiadem w hotelu „Pod Orłem". W ciągu obiadu wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem był generał na przedstawieniu w teatrze.

CZUWAJ ŚLĄZAKU!

Cieszyn, 23 stycznia.

(PAT.) Z okazyi rocznicy czeskiego napadu na Śląsk, rada narodowa wydała odezwę do ludności, w której oddaje hołd poległym bohaterom i woła: Ślązaku! Czuwaj i stój w pogotowiu

BAJKI CZESKIE O DŻUMIE NA ŚLĄSKU.

Cieszyn, 23 stycznia.

(Telef.) (w) Dzienniki czeskie poczynają rozpuszczać bajki o tem, jakoby na Śląsku panowała dżuma. „Narodni Listy" posunęły się nawet tak daleko, iż wymieniły szereg osób, które miały zachorować na dżumę, a między innem także posła Regera. Ze źródeł urzędowych cieszyńskich zaprzeczono wszelkim tym wieściom o dżumie, jako nie mającym żadnej podstawy.

CZESI ZAMIERZAJĄ ZMILITARYZOWAĆ KOPALNIE.

Frysztat, 23. stycznia.

(PAT). „Robotnik Śląski" 24. bm. donosi, że mimo zawarcia układu z rządem, górnicy strajkują dalej, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że ceny węgla nie będą podniesione. Wedle tego pisma, rząd czeski przygotowuje na wypadek oporu robotników zmilitaryzowanie kopalń i przymus pracy, wedle znanych wzorów austryackich. Rząd wzmacnia pospiesznie, a zarazem wymienia załogi w rewirze węglowym, albowiem nie jest pewny swych wojsk, śpiewających coraz głośniej „Rudy Prapor" (Czerwony sztandar).

Wieści z Zachodu.

EXPOSE MILLERANDA.

Warszawa, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. z Paryża. Wczoraj odczytał w izbie Millerand oświadczenie rządu, zawierające zasady, któremi jest ożywiony gabinet, a których zamierza się trzymać. Pierwszą troską rządu będzie przedłożyć izbie zestawienie środków i dróg zmierzających do przeszkodzenia dalszemu wydawaniu pieniędzy papierowych i doprowadzenia powolnie do równowagi budżetowej. Preliminarz budżetowy będzie zawierał zmniejszenie długu państwa. Rząd skieruje głównie swoją uwagę na objęcie wszystkich zobowiązanych do podatku, atoli nie doprowadzając do zniechęcenia ducha przedsiębiorczości. Pokój wewnątrz kraju i zagranicą jest życzeniem, wypływającem z głębi serc wszystkich ofiar, za które Niemcy ponoszą przygniatającą odpowiedzialność. Aby przeszkodzić podobnym zajściom na przyszłość, należy się poświęcić Lidze Narodów, która jest tylko wyrazem dawnego projektu francuskiego. Rząd republiki nie zaniedba niczego, aby poprzeć Ligę Narodów i utworzyć jej organizacyę. Wykonanie wszystkich postanowień traktatu wersalskiego będzie dla rządu przykazaniem.

NOWI DELEGACI FRANCUSCY NA KONFERENCYI POKOJOWEJ.

Kraków, 23 stycznia.

(PAT.) Rad. z Paryża. Rada ministrów obradowała we czwartek w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Poincarego. Prezydentowi przedłożono do zatwierdzenia dekrety nominac. dla nowych przedstawicieli Francyi na kongres pokojowy, a mianowicie: Millerand — Franciszek Marchal, Isaac — Paleolog — Pichon (w miejsce Clemenceau), Klotz i Tardieu. Juliusz Cambon pozostać ma nadal piątym pełnomocnikiem.

HOLANDYA ODMÓWIŁA WYDANIA WILHELMA.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. z Londynu. W odpowiedzi swojej na notę koalicyi w sprawie wydania b. ces. Wilhelma oświadczył rząd holenderski, iż wydanie b. cesarza nie jest wskazane ze względów rzeczowych. Wydanie na żądanie strony trzeciej nie jest możliwe, a tylko własny kraj może tego żądać. To oświadczenie uważane jest za równoznaczne z odmową.

TYLKO ANGLIA ŻĄDA WYDANIA WILHELMA.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. z Berlina. Wedle urzędowych wiadomości, otrzymał rząd holenderski na poufne zapytanie rządów koalicyjnych prawie od wszystkich państw — z wyjątkiem Anglii — odpowiedź, że nie obstają one poważnie przy żądaniu wydania b. ces. niemieckiego.

WILHELM PROTESTUJE.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. za „Acht-Uhr Abendblatt" podaje, że Wilhelm polecił zgłosić pisemnie protest w departamencie przeciwko jego wydaniu.

Wykrycie spisku w Belgradzie.

„BIAŁA RĘKA" PRZECIW KARAGEORGEWICZOM.

Belgrad, 23 stycznia.

(Telef.) (fr.) Dziennik „Prawda" ogłasza rewelacye o organizacyi spiskowej oficerów serbskich pod nazwą „Biała ręka". Organizacya ta domaga się dyktatury wojskowej i skierowaną jest przeciwko dynastyi Karageorgewiczów.

ZA ZDRADĘ STANU.

Zagrzeb, 23 stycznia.

(Telef.) (fr) Przywódca związku urzędników państwowych dr. Benkowicz, został wraz z innymi wyższymi urzędnikami aresztowany za zdradę stanu i za spisek przeciwko dynastyi Karageorgewiczów.

CEL SPISKU.

Wiedeń, 23 stycznia.

(Telef.) (fr) „Der Abend" donosi z Belgradu, że spisek urzędników ma na celu ponowne przyłączenie Chorwacyi do Węgier.

Rozmaitości telegraficzne.

REDMOND ZASTRZELONY.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. z Londynu. Komisarz policyi w Dublinie Redmond został wczoraj w nocy na ulicy w pobliżu swego mieszkania zastrzelony; sprawcy zbiegli.

RZĄD SOWIECKI ZNIÓSŁ KARĘ ŚMIERCI.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. donosi wedle „D. Allg. Ztg.", że rząd sowiecki ogłosił dekret, znoszący karę śmierci. Kara ta dla tych, którzy zostali już zasądzeni na śmierć, ma być zamieniona na roboty przymusowe.

ŚPIĄCZKA W BUKARESZCIE.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. z Bukaresztu. Urzędowo stwierdzono tu dwa wypadki śpiączki.

† Ludomił German.

(ur. 1851 — zmarł 22 stycznia 1920.

Lwów, 24. stycznia.

(zet). I znowu niewypełniona nikim luka w chwili, w której Polsce tak trzeba ludzi doświadczonych, polityków rozumnych, obywateli prawych, chcących i umiejących pracować. Niestety, właśnie teraz, gdy rąk, coby trwale wznosić mogły budowę gmachu państwowości polskiej, tak bardzo a bardzo niedostaje, odchodzą jeden po drugim ludzie, wprawdzie na dobrze zasłużony spoczynek, ale przedwcześnie, gdyż trud nie był dla nich nigdy ciężarem, a obowiązek spełniali sumiennie, dokładnie nawet wtedy, gdy wielu opuszczało bezwładnie ręce, nie mogąc „contra spem sperare"...

Ś. p. Ludomił German przyszedł na świat w r. 1851 w Dobczycach (w Małopolsce zachodniej). Po ukończeniu gimnazyum tarnowskiego zapisuje się na wydział filozoficzny wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, gdzie też odbywa jednoroczną służbę wojskową w pułku wadowickim piecho-

Z TEATRU.

„Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Lwów, 24 stycznia.

Pochylmy w smutku głowy nad przemijaniem rzeczy wielkich. W nieubłaganej klepsydrze Czasu przesypują się, jak ziarna piasku, tęsknoty i ich spełnienia, które są grobem tęsknot. Z oddali karleją ludzie i zdarzenia i to, co wczoraj jeszcze krwią pulsowało żywą, dziś staje się ledwie wyblakłem wspomnieniem, dokumentem epoki, pięknym minionego stylu wspomnikiem. „A gdyby tak szczęście łaskawsze zlitowało się jej biedy?" pyta poeta Racheli. „Przestałabym marzyć wiecznie". Łaskawe szczęście dziejów ulitowało się naszych tęsknot i oto to, co było wczoraj najlepszym tych tęsknot wyrazem, straciło swoją żywą karnacyę.

Największe arcydzieło ostatniego 25-lecia polskiej literatury scenicznej — wyznajmy otwarcie tę smutną prawdę — nie będzie już odtąd symbolem naszego nastroju narodowego i na wielkie rocznice innych będziemy musieli szukać utworów.

Na dramat Wyspiańskiego z różnych przyczyn poczynamy spoglądać — z oddala. Szukał poeta: krzyku, „któryby był nasz, nasz, z tego pokolenia", a my jesteśmy już pokoleniem drugiem, któremu światoburczość rodziców wydaje się zwykle wręcz... konserwatywną. Cudowna niezrozumiałość utworu, która przed 15 laty przedziwnym dreszczem napawała słuchaczy, dziś stała się niemal mieszczańsko-zrozumiałą i prostolinijna.

W dodatku i sama forma proroctwa przestała działać, a pełne zapału słowa Czepca, że „nas tam czekają w mieście i że nas jest ze dwadzieście", musimy na gwałt symbolizować sobie, aby nie uśmiechnął się z tej liczby, my, którzy już wiemy coś o cyfrach bagnetów, jakimi zdobywa się Ojczyznę.

Nawet ostatni moment, który nie najmniej przyczynił się w swoim czasie do rozgłosu dramatu w Krakowie, osnucie sztuki dokoła faktycznego zdarzenia: związku wielkiego poety z chłopką z Bronowic, zatraca swą siłę atrakcyi, bo wiele już dziwniejszych rzeczy zdarzyło się odtąd w Polsce, a pan młody po pracowitym, pełnym laurów żywocie w grób się położył.

Wystawiając dziś „Wesele" należało może poddać inscenizacyę pewnej korektywie, podkreślić miejsca jedne, zacierając inne, a w każdym razie pietyzmem gry i opracowania nadrobić to, co zepsuł ząb czasu. Coś wręcz innego stało się na scenie lwowskiej. Ważkość ram tej recenzyi nie pozwala na wdanie się w szczegółową ocenę wystawy, lecz koniecznie zaznaczyć musimy zdziwienie z powodu niepojętych zmian, wprowadzonych przez reżyseryę do sztuki, z pominięciem ustalonych tradycyą i wolą autorską sytuacyi. Mamy na myśli przedewszystkiem początek aktu drugiego, na którym wyraźnie znać było czyjąś, być może w najlepszych intencyach pracującą, lecz niefortunną rękę. Pominąwszy już mało udatny efekt z wynoszeniem ogarka po każdem zejściu ze sceny osób realnych, jak gdyby po to, by łatwiej na niej było się obracać widmom; pominąwszy, że sposób ten, wskutek ciągłego graniczącego wprost z groteską powtarzania, znużył widza i sprawiał, że większość akcyi odbywała się w zupełnej ciemności, reżyserya wprowadziła zasadnicze zmiany sytuacyjne, o których warto pomówić. Zaczęło się to od wejścia na scenę Widma, (niewiadomo dlaczego w wiejskiej sukmanie), z którem Marysia rozmawiała cały czas siedząco, zmieniając wkońcu scenę tańca („Raz dokoła, raz dokoła") do niepoznania. Niewiadomo dlaczego Marysia krzyczała: „Nie tykaj wstąg", bo Widmo (grane zresztą doskonale przez p. Kozłowskiego) bynajmniej nie okazywało takiego zamiaru. Ta sama konsekwentna tendencya do stworzenia jakiejś zapory pomiędzy żywą postacią a „osobą dramatu", dawała się spostrzedz i w następnych scenach. Poeta rozmawiał z Rycerzem, odwrócony do niego tyłem i krzyczał w przerażeniu: „Za przyłbicą pustka", patrząc w zupełnie inną stronę. Podobnie było w scenie Wernyhory z Gospodarzem.

ty. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich widzimy go początkowo na stanowisku nauczyciela szkoły realnej w Jarosławiu, następnie już jako profesora gimnazyalnego w Krakowie, gdzie przez długie lata był wzorowym wychowawcą licznych pokoleń młodzieży.

Tam też dał się rychło poznać nietylko jako znakomity pedagog, lecz nadto jako literat wcale nieprzeciętny. Oprócz bowiem rzeczy o współczesnej literaturze polskiej, które stale pomieszczał w „Magazin für die Literatur des Auslandes", ogłosił między innemi następujące prace i przekłady niemieckie arcydzieł naszej literatury: „Peloponez w starożytności i za dni naszych (Jarosław, 1876), tłomaczenie Maryi Stuart" Słowackiego (Lipsk, 1879), „O nauce języka niemieckiego" (Kraków, 1880), „Faust Goethego i jego polskie przekłady" (Biblioteka warszawska, 1883), przekład „Niedoli Nibelungów" (Warszawa, 1884), „Mitologia dla dojrzalszej młodzieży" (Kraków, 1885), „Ćwiczenia niemieckie dla szkół średnich", oraz „Słownik polsko-niemiecki", „O dramatach Szujskiego" (Przegląd polski, 1888), przekład Hauptmanna „Kolegi Cramptona" (Warszawa, 1899), żeby przemilczeć już rzeczy drobniejsze.

Jako pierwszorzędny talent pedagogiczny zostaje powołany w charakterze inspektora szkół średnich do Rady szkolnej krajowej, gdzie zdanie jego było zawsze cenione i respektowane. Nie czuły na tytuły, nie ubiegał się o nie, to też tytuł radcy dworu otrzymał dopiero wtedy, gdy miał przejść w stały stan spoczynku.

Na emeryturze wszelako nie zaniechał pracy w kierunku pedagogicznym zarówno w T. N. S. W., jak nie mniej w stworzonem przez siebie lwowskiem „Muzeum szkolnem", którego był stałym orędownikiem.

Do polityki przerzucił się późno, dopiero na emeryturze. Wybrany do parlamentu austryackiego z gmin wiejskich Gorlice-Jasło, mandat ten piastował do schyłku dni parlamentu wiedeńskiego. Jako członek Koła polskiego zajął odrazu wybitne stanowisko tak, że został desygnowany przez nie na wiceprezydenta Izby posłów. Dla swego taktu, spokoju i wytrawnego sądu był ogólnie szanowany przez wszystkich posłów, bez względu na ich przynależność partyjną.

W Sejmie galicyjskiem miał referat spraw szkolnych i był autorem ostatniej podwyżki płac nauczycielskich.

W obozie narodowo-demokratycznym nie zabawił długo. Kiedy zaś w r. 1910 tendencye rusofilskie ujawniać się zaczęły tam aż nazbyt niedwuznacznie, tak, że nie pozostawiały ani cienia wątpliwości co do swojej szczerości, ś. p. dr. German polityką swoją przyczynił się do zerwania ze stron. N. D. Polsk. Dem. Secesyi tej nie mogli zapomnieć endecy, zwłaszcza gdy w r. 1912 został wiceprezesem stronnictwa P. D. Wojna światowa zastała go w N. K. N., w którym był do traktatu brzeskiego, poczem usunął się stamtąd, zupełnie złamany tym niespodzianym ciosem, przybity moralnie i fizycznie. Tak zaś wziął sobie do serca ów pamiętny zamach mocarstw centralnych na prawa Polski do kresów wschodnich, iż jakkolwiek stosunek jego do Rusinów był bardzo pojednawczy, przecież bez namysłu odrzucił proponowany mu przez rząd austryacki tytuł c. k. tajnego radcy.

Ś. p. dr. German bowiem był patryotą nie we frazesach, ale w czynie męskim! Czynnie tedy zareagował na tę czarną niewdzięczność Austryaków, która go wielce podkopała na zdrowiu, a bodaj czy nie przyspieszyła przedwczesnego zgonu? Straty tej bolesnej może liczni niedoceniają dzisiaj jeszcze należycie. Ale nikt nie zaprzeczy, że utraciliśmy w zmarłym człowieka o wybitnych zdolnościach, bajecznej łatwości pióra niepowszedniego, o sądzie wytrawnym, którego takt i usposobienie zgodliwe pozostaną w pamięci tych, co go znali zbliżej.

Zgon jego okrywa żałobą nietylko stronnictwo Polskiej Demokracyi, lecz nadto żonę, oraz syna Juliusza, znanego poetę i. powieściopisarza.

Cześć Jego pamięci!

Dziennikarza z Stańczykiem i innych. Niewiadomo naprzykład, dlaczego wyraźnie przez autora naznaczone wejście jednemi drzwiami obu tych postaci zmieniono, choć już pierwsze słowa („ktoś się za mną włóczy wciąż — ktoś przedemną ciągle stąpa"), wskazują na to, że powinni wchodzić z jednej strony. Równolegle do tych inowacyi sytuacyjnych uległa zmianie strona deklamacyjna. Słuchając potężnych słów Rycerza, pysznego wiersza Wernyhory, czy Gospodarza, miało się uzasadniony żal do reżysery, że niewiadomo, w jakim celu starała się stonować wszelkie akcenty, gdyż wiemy, co można było wydobyć z głosów grających te role artystów.

Sceny zbiorowe, szczególniej nasłuchiwanie w akcie trzecim, wypadły słabo, a artyści z rzadka tylko potrafili utrafić w właściwą tonacyę, co jak nuta skrzypiec kolorowa wstęgą snuć się winna przez całą akcyę.

Mimo tych zarzutów u większości ze polu czuć było dużo wysiłków, które niestety tu i ówdzie tylko dawały rezultaty przekraczające przeciętną poprawność. Naogół był to pogrzeb „Wesela", coś w rodzaju jubileuszu dla znanego artysty, któremu składa się hołd, grzebiąc go zaś za życia. Pod takiem smutnem wrażeniem rozstawania się na zawsze z czemś bardzo drogiem wychodziliśmy onegdaj z teatru.

Zastępca.

Nie mandat tylko zainteresowanie!

Lwów, 24 stycznia.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W interesie prawdy pozwalam sobie przesłać kilka słów sprostowania odnośnie do notatki, która się pojawiła w numerze 5044 z d. 24 bm. Szan. pisma.

Mylnem jest doniesienie, jakobym z Warszawy przyjechał z jakąś misyą polityczną a w szczególności jakobym miał jakiś mandat względnie upoważnienia ze strony partyi narodowo-demokratycznej a tem bardziej od jej prezesa posła I. Zamorskiego.

Bawię w Galicyi w sprawach ściśle osobistych. Wobec tego jednak, że na każdym kroku spotykam się z dyskusyą na temat stosunków polsko-ruskich, nic dziwnego, że jako dziennikarz urodzony w Galicyi i związany z nią węzłami krwi interesuję się ułożeniem stosunków polsko-ruskich.

Dziękuję z góry za łaskawe pomieszczenie tych słów kilka w Sz. piśmie oraz kreślę się

Z poważaniem

Leon Czerkawski.

NADESŁANE.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę 24. stycznia o 3 popoł. „Madame Sans-Gene" komed. w 4 aktach W. Sardou w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 24. stycznia o godz. 7 w. „Żydówka" opera Halevy'ego z pp. Korolewicz-Waydową, Ign. Mannem i Niżankowskim.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.. 2030

Sobota 24 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Węglarze", operetka: „Tajemnice małżeńskie". operetka; Balet; „W noc karnawału", farsa. —O godz. 10 wieczór reduta z tańcami.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" w sali „Casino de Paris" (ul. Rejtana 3).

Program XIII. od piątku 23 stycznia codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościnny występ! Romuald Gierasieński, jako „Karawaniarz". Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca". sketch w I akcie Konrada Toma, grany w teatrze „Czarny Kot" w Warszawie przez trzy miesiące z rzędu — z p. R. Gierasieńskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział: Marya Czajkowska, Anda Kitschman, Michał Halicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygier. Marek Windheim. 19176

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2031

—o—

D. S. Mereżkowski, znakomity pisarz rosyjski, autor rozgłośnej trylogii, bawi obecnie w Mińsku, jak donosi „Goniec Miński". Mereżkowski złożył wizytę generałowi Żeligowskiemu i miał z nim dłuższą konferencyę, podczas której wspomniał o zamiarze napisania dzieła o bolszewizmie, przeznaczonego dla Europy zachodniej.

(zet) **Życie gospodarcze na Bukowinie.** „Narodni Listy" z 16 bm. donoszą: Rumuński minister dla Bukowiny Nistar oświadczył: Nową ustawę agrarną zaprowadzono właśnie na Bukowinie. Wywłaszczenie wielkiej własności skończy się w jesieni br., zaś kolonizowanie przez naszych właścicieli potrwa jeszcze przez czas dłuższy. Dlatego też na razie wydzierżawia się ziemię rolnikom. Ostatnie żniwa wypadły średnio, skutkiem czego staje się wprost konieczny dowóz z Siedmiogrodu do niektórych okolic. Stan bydła jest zadowalający. Przemysł bukowiński został całkowicie zniszczony przez wojnę. W warzywy można się zaopatrzyć tylko z wielkiemi trudnościami. Dotąd przyprowadzono do porządku tylko fabryki, pędzone siłą wodną, elektrycznością oraz cegielnie. Koleje naprawia się. Obustronnie będzie się pracować na tych szlakach, które dają bezpośrednie połączenie z Siedmiogrodem. Wszystkie znajdujące się w obiegu banknoty ostemplowano, dotąd około 300 milionów koron, ale z Małopolski przemyca się mnóstwo pieniędzy niestemplowanych.

(zet) **Fałsze o zeszłorocznych walkach lwowskich.** Za „Allgemeen Handelsblad" powtarza „N. Wr. Journall" bajkę, jak to w listopadzie 1918 r. Polacy oblegli miasto i rzucali na nie bomby, z których jedna wpadłszy do mieszkania zabiła żydówkę pewną na miejscu, czem zrozpaczona jej córka najstarsza dostała pomieszania zmysłów i rzuciła się w zamiarze samobójczym przez okno. Brat, który jej pospieszył na ratunek, straciwszy równowagę, upadł też sam na bruk uliczny. Siostra zmarła natychmiast, a bratu musiano amputować nogi. Dowiedziawszy się o tem dziadek, został tknięty paraliżem. Takie to bajki potworne szerzy prasa zagraniczna o Lwowie, gdzie o tej straszliwej historyi nikomu nic nie wiadomo.

(s—i) **Ruscy robotnicy salinarni**, internowani w Dęblinie, w liczbie 10-ciu, zostali już zwolnieni i udali się do swoich domów w Kosowie.

(s—i) **Tabela zamiany koron na marki i odwrotnie**, wedle ustawowej relacyi 1 korona = 70 fen. do 1 miliona, w opracowaniu M. Kirschona, ukazała się właśnie bardzo na czasie nakładem drukarni Ign. Jaegera. Może ona oddać znakomite usługi urzędom pocztowym, podatkowym, kasom kolejowym, bankom i instytucyom pieniężnym jasnym układem i przejrzystością. Cena egzemplarza mk 3.

Przykra omyłka. Niemiły chochlik drukarski wkradł się do notatki w rubryce „Po zamknięciu numeru", zamieszczonej we wczorajszej „Gazecie Wieczornej". Przez pomyłkę zostało wmieszane tam zupełnie mylnie nazwisko p. por. Wójcickiego, za co niniejszem najuprzejmiej go przepraszamy.

Nabożeństwo żałobne za obrońcę Śląska. W sobotę 24. bm., o godz. 10.30 przedpołudniem odbędzie się w kościele Św. Krzyża w Warszawie nabożeństwo żałobne za poległego śmiercią walecznych na polu walki ś. p. Cezarego Hallera.

(—) **Schwytany kieszonkowiec.** Wczoraj na pl. Krakowskim 14-letni Antoni Niżankowski skradł

jakiejś kobiecie pugilares ze 160 kor. Schwytany jako powód podał, że kradzieży dopuścił się z głodu, gdyż ojciec jego Jan, jest nałogowym pijakiem.

(—) **Kradzieże tramwajowe.** W tramwaju H. G. Maryi Schleiss skradziono wczoraj z kieszeni palta pugilares ze 100 kor. — Racheli Halpern zaś w tramwaju K. D. skradziono pugilares z 300 kor.

W gonitwie za uciechami życia. Młody, piękny milioner wyjeżdża w świat, aby zakosztować swobód dopiero co upełnoletnionego młodzieńca. Wychowany w surowej abnegacyi, tembardziej rwie się do uciech życia. Towarzyszy mu w podróży człowiek, który pcha go rozmyślnie w wir wyuzdanych uciech, aby wśród hulaszczego życia prędzej stracił siły i zdrowie. I rozpoczyna się walka iście szatańska. Towarzysz podróży szuka różnych sposobów, aby zniszczyć młodego milionera, zanim zdoła przetrwonić swój wielki majątek. W razie jegoż śmierci zostałby jego spadkobiercą. Kiedy zaś widzi, że droga, którą obrał, nie prędko zaprowadzi go do celu, najmuje siepaczy, aby go zgładzić ze świata. Zamach się nie udaje. Młodemu milionerowi sprzyja przeznaczenie. Człowiek, który chciał go zniszczyć, sam ginie tragiczną śmiercią. Taką jest osnowa drugiej epoki wspaniałego dramatu „Książę Kuku", wyświetlanego obecnie w wytwornym kinoteatrze „Marysieńka", pl. Smolki l. 5. Wspaniałe widoki z Wenecyi i Sycylii, szał zabaw w czasie karnawału weneckiego, życie nocne Paryża, wszystko to nastręcza reżyseryi mnóstwo sposobności do roztoczenia całego szeregu bajecznych scen zbiorowych, olśniewających oko widzów. Główne role w tej epoce głośnego dramatu grają sławni artyści: Marya Kierska i Nils Prien.

Zemsta. Nagrodą tych, którzy zbawić chcieli ludzkość, to niewdzięczność tłumu. Na tym motywie osnuty jest prześliczny dramat z czasów średniowiecza pt.: „Zemsta". Utwór ten wyświetla obecnie kinoteatr „Kopernik", z towarzyszeniem nastrojowej muzyki. Pewne miasto włoskie nawiedziła straszna klęska. Dniem i nocą straszą mieszkańców myszy i szczury. Wszędzie ich pełno. Darmo radzą ojcowie miasta z burmistrzem na czele, wszystkie środki już zawiodły. Aż wreszcie zjawia się wędrowny grajek, który potęgą swej muzyki wywabia z miasta wszystkie myszy i szczury i prowadząc je w rzekę, stara się o to, aby tu potonęły. Miasto uratowane. Lecz zamiast wdzięczności dla zbawcy, przygotowują dlań śmierć hańbiącą. Oskarżonego o czary, bo widziano, jak muzyką zwiódł córkę burmistrza, oddają pod sąd, który skazuje go na tortury, a potem na śmierć przez powieszenie. W chwili, gdy już kat założył mu stryczek na szyję, zjawia się piękna córka burmistrza i ogłasza, że gotowa poślubić skazańca. Istniało bowiem prawo we Włoszech, że takie oświadczenie mogło uratować człowieka, skazanego na śmierć. Uwolniono grajka z pod szubienicy. Lecz córka burmistrza nie dotrzymała słowa. Obywatelstwo odwróciło się od grajka-czarownika i ona nie miała odwagi pójść za nim. I oto grajek postanowił się zemścić. Czarowną grą swojej fujarki wywabia tysiące dzieci z miasta, gdy śpią wszyscy. Tłumy dzieci idą za nim, a on je prowadzi do groty skalnej. Tam giną, zostaje tylko jedno chore dziecko. Tym symbolicznym obrazem kończy się ten dramat, pełen głębokich myśli i cudownie pięknych obrazów.

Zebranie towarzyskie Związku b. Chyrowiaków, które odbędzie się dziś dnia 24 b. m. w sobotę, rozpoczyna się z powodów od komitetu niezależn ch o 8 godz. wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie. 19590

—o—

NEKROLOGIA

†

Za spokój duszy śp.

ZOFII z Lastowskich ZAWISTOWSKIEJ

żony koncypisty G. I. Namiestnictwa

odprawione zostanie w pierwszą rocznicę zgonu

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Jezuitów dnia 27 stycznia 1920 o godz 9 rano, na które krewnych, przyjaciół i znajomych, zaprasza pozostały w głębokim smutku i żalu

19526 **Mąż z córeczką.**

Z sali sądowej.

Lwów, 24. stycznia.

O ZDRADĘ STRYJSKIEJ P. O. W.

(zet). Dziś rozpoczyna się przed sądem wojskowym tutejszego D. O. G. na ul. Zamarstynowskiej rozprawa przeciwko słuchaczowi politechniki, Edwardowi Varselli, oskarżonemu o działanie przeciw siłe zbrojnej państwa przez wydanie w ręce Rusinów P. O. W. w Stryju. Oskarżonego broni dr. J. Pieracki.

URZĘDNICZKA POCZTOWA OSKARŻONA O §. 327 W. U. K.

(zet). Przed sądem wojskowym D. O. G. odbyła się rozprawa główna przeciwko b. zarządczyni urzędu pocztowego w Lubaczowie, p. K. Latoszyńskiej, oskarżonej o zbrodnię z § 327 w. u. k., popełnioną w ten sposób, że dnia 6. grudnia 1918 r. przy zbliżaniu się wojsk polskich do Lubaczowa rozebrała aparat telegraficzny i ukryła jego części składowe.

Oskarżona była z tego powodu internowana niemal przez cały rok w Dębiu, a następnie konfinowana w Lubaczowie, aż nakoniec znalazła się w areszcie śledczym wojskowego sądu w Przemyślu, gdzie ją trzymano przez całe dwa miesiące.

Rozprawa, przeprowadzona pod przewodnictwem dra Krzemińskiego (oskarżenie wnosił prokurator dr. Kamiński), skończyła się wyrokiem, uwalniającym p. Latoszyńską od winy i kary. Jako obrońca fungował odwokat dr. R. Seketa.

BANDA „GNYPÓW" ZASĄDZONA NA 1½ ROKU.

(zet). Odroczona przed miesiącem rozprawa braci Gnypów, znalazła w tych dniach ostateczny swój epilog przed sądem wojskowym D. O. G. lwowskiego. Po pięciodniowej rozprawie wydał trybunał wyrok, skazujący przywódców bandy ruskiej, Józefa i Michała Gnypów, którzy w swoim czasie operowali przeciw wojskom polskim w pow. gródeckim, za działanie przeciw siłe zbrojnej państwa przez udział w walkach, sprowadzanie amunicyi i zniszczenie mostu kolejowego w Domażyrze, na karę półtorarocznego więzienia. Zarówno prokurator, jak też obrońcy zastrzegli sobie prawo wniesienia zażalenia nieważności.

RABUSIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

(zet). Rozprawa przeciwko braciom Baranowiczom za nocny napad rabunkowy na p. Wiśniowskiego na placu Maryackim, odbędzie się w poniedziałek najbliższy przed trybunałem doraźnym przy ul. Batorego.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

Łódź, 23 stycznia.

(PAT.) Komendant pierwszej brygady urzędu śledczego Przykuski, odkrył nocy minionej w Czeczewie pow. ławskiego fabrykę fałszywych pieniędzy. Aresztowano podejrzanych Wł. Cieślelskiego, J. Jukowicza i J. Kraska. Znaleziono żelazną **maszynę prasową i 17 kamieni przysposobionych do wyrabiania banknotów 25 rublowych i 5 markówek polskich.** Wśród nich był jeden bardzo duży kamień litograficzny, można na nim było odbijać odrazu po 12 sztuk banknotów, a znaleziony papier z odznakami wodnymi mógł wystarczyć na wybicie miliona marek.

KOOPERATYWA „JEDNOŚĆ" SKOMPROMITOWANA.

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) Wykryto tu transakcye, która kompromituje wielce **kooperatywę „Jedność", której P. U. Z. A. P. sprzedał 303 pak sardynek.** Przedstawiciel kooperatywy **dr. Grojński sprzedał** paskarzom te sardynki, zarabiając na każdej skrzyni po dwadzieścia kilka tysięcy koron.

PORUCZNIK WOJSK TATARSKICH ARESZTOWANY.

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) **Aresztowano porucznika wojsk tatarskich Beja Tomkowicza wraz z żoną i osadzono ich w X pawilonie.** Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy porucznik miał udać się na front.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW

Warszawa, 23 stycznia.

(Telef.) (m) Łącznie z groźnymi napadami bandyckimi pod Wawrem, władze bezpieczeństwa **aresztowały kilka osób**, byłych wojskowych, stanowiących szajkę bandytów. **Herszetem tej bandy był niejaki Maryan Podolski**, b. sierżant 4 p. w Oświęcimiu. P. uciekł już 11 razy z więzienia. Gdy go obecnie ujęto na ulicy, znaleziono przy nim pastylki sublimatu i większą dozę arszeniku. **Podolski ma na swojem sumieniu cały szereg mordów, rabunków i gwałtów, których się dopuszczał, mając zawsze przy sobie fałszywe dokumenty.** Należy ubolewać, że czterej członkowie szajki bandytów żołnierzy, których sprowadzono na ekspozyturę żandarmeryi w Warszawie, zdołali stamtąd umknąć.

Śmiały napad bandycki.

Lwów, 24. stycznia.

Gazety warszawskie przyniosły wiadomość o zuchwałym napadzie bandyckim. Gościńcem w stronę Wawra jechali przed kilku dniami ...

trzech wozach woźnica nazwiskiem A. Gago, oraz dwaj gospodarze. W drodze wsiedli na dwa pierwsze wozy spotkani dwaj żołnierze z karabinami, na trzeci zaś żołnierz i cywilny.

Niedaleko stacyi Wawer kazał towarzyszący woźnicom przybysze zatrzymać konie i udać się do lasu, ciągnącego się po obu stronach drogi. W lesie rozkazali im się rozebrać, grożąc w razie oporu użyciem broni. Gdy Gago pozostał już tylko w bieliźnie, zbliżył się do niego cywilny i strzelił mu w okolicę ucha. Padając, słyszał Gago jeszcze kilka wystrzałów karabinowych, od których zginęli dwaj pozostali gospodarze. Bandyci zabrali ubrania zabitych i uciekli na wozach w stronę szosy.

Ranny po pewnym czasie wstał i mimo upływu krwi doszedł do stacyi Wawer.

Znajdujący się tutaj żołnierze podążyli we wskazanym kierunku, gdzie ujęli dwóch uczestników napadu z bronią w ręku. Są to żołnierze: Stanisław Lut k i Kazimierz Gajewski. Trzeciego, domniemanego uczestnika, aresztowano w mieszkaniu. Jest to również żołnierz, Edward Lewandowski. Nadto ujęto Bronisława Rudzkiego i ojca jego, stróża, gdyż wiedzieli oni o przygotowaniach do powyższego napadu.

Na miejsce zbrodni udały się władze policyjno-śledcze z wywiadowcami i przeprowadziły dochodzenie.

W lesie znaleziono zwłoki dwóch zastrzelonych gospodarzy w bieliźnie, przy jednym z nich znaleziono dokument na nazwisko Leona Zawadzkiego.

Wozy, konie, oraz ubrania i obuwie odnaleziono i odebrano bandytom.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 stycznia.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	560·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	850·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—8	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	630·—	640·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	530·—	540·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	485·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	300 —	—·—
Polska nafta M. 500	1330·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	108·50	109·50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	103·—	104·50
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	103·—	104·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100 50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	100 50	101·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	101 50	102·50
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	94·50	95·50

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	220·—	230·—
„ „ (po 500)	220·—	230·—
„ „ drobne	190·—	200·—
Ruble Dumskie (po 1000)	55·—	65·—
„ dumskie (po 250)	50·—	60.—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	14·—	20·—
100 franków franc.	1300·—	—·—
100 franków szwajc.	2400·—	—·—
1 funt szterlingów	510·—	—·—
1 dolar ameryk.	140·—	—·—
1 dolar kanad.	130·—	—·—
100 marek niem.	310·—	320·—
100 lei rumuńskich	370·—	—·—
Liry włoskie	900·—	—·—

Dewizy.

Wypłata na Wiedeń	70·—	80·—
„ „ Pragę	235 —	255·—
„ „ Berlin	345·—	355·—
„ „ Paryż	1300·—	1400·—
„ „ Londyn	500·—	550·—
„ „ Zurych	2600·—	2700·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

KURSA WALUTY FIŃSKIEJ I ROS. IDĄ W GÓRĘ.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) B. K. z Berlina. „Börsencourier" donosi z Helsingforsu, że z powodu nowego zwrotu w polityce koalicyi wobec Rosyi sowieckiej, nastąpiła **podwyżka kursów waluty fińskiej i rosyjskiej.**

KURS KORONY W ZURYCHU.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) Jak donosi „N. Acht-Uhrblatt" z Zurychu, kurs korony wynosił dziś w Zurychu 1.90.

Kursa zagraniczne.

Wiedeń, 23 stycznia.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 22 stycznia: Amsterdam 8575·—, Zurych 4275·—, Kopenhaga 4500·—, Marki 464·—, Lewy 315·—, Noty szwajcarskie 42·50, Franki franc. 22·50, Liry włoskie 18 75, Noty angielskie 940·—, Dolary 260·—, Ruble carskie 285·—, Berlin 365·—, Chrystyania 4750·—, Sztokholm 5150·—, Leje 540·—.

Wiedeń, 23 stycznia.

(TAT.) Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 260·—, 275·—, Budapeszt: banknoty po 10.000 k. 124·— do 134·—, po 1.000 k. 126·50 do 136 50, Kraków 140 do 150, Praga 371 do 401, Czeskie banknoty po 5.000 385 do 405, mniejsze banknoty 385 do 410, Jugosłowiańskie banknoty 225 do 240.

Zurych, 23 stycznia.

(PAT.) Kurs dewiz z 22 stycznia. Berlin 8·25 (8·50), Praga 7·10 (7.—), Nowy Jork 555·— (554·—), Paryż 45 75 (47·—), Bruksela 45·50 (47·—), Sztokholm 113·50 (113·50), Madryt 103·50 (101·50), Austr. noty koronowe 2·— (1·75), Wiedeń 1·80 (1·70), Holandya 207 75 (280·50), Londyn 20·10 (20·30), Medyolan 38 75 (39 5), Kopenhaga 96·— (98·—), Chrystyania 104·50 (107·—), Buenos-Aires 240·— (238·—).

Wiedeń 23 stycznia.

(PAT.) Giełda z 23 stycznia). Renta majowa 120·—, Austr. renta koronowa 110 —, Austr. renta lutowa 127·—, Węgierska renta koronowa 132·—, Losy tureckie 2755·—, Priorytety kolei południowej —·—, Anglobank 1170·—, Bankverein 1120·—, Bodenkred.tanstalt 3650·—, Kreditanstalt 1520·—, Bank depozytowy 1275, Länderbank 1288·—, Mercur 1148·—, Unionbank 1140·—, Bank obrotowy 895·—, Živnostenska Banka 2060·—, Kolej północna —·—, Kolej południowa —·—, Austr. koleje państwowe —·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 4850·—, Berg und Huetten 15200·—, Krupp 1900·—, Poldihuette 4 000·—, Prager-Eisen 10490·—, Rima 4400·—, Skoda 3325·—, Zieleniewski —·—, Apollo —·—, Fanto 16500·—, Galicyjskie Karpaty 19750·—, Galicia 16000·—, Schodnica —·—.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI